



Partner plebiscytu

PANDORA  
UNFORGETTABLE MOMENTS

Patron medialny **STYL**

# Mistrzowska KLASA

ILUSTRACJE: KATARZYNA CZAPSKA

20 lat „Twojego STYLU”, 240 okładek, tysiąc wywiadów. Wśród naszych bohaterów były komety: przemknęły i znikły. Są też gwiazdy. Świecą własnym światłem, nie odbitym, nie gasną łatwo i pomagają nam nawigować, gdy ciemność widzimy. Z okazji urodzin TS ogłosiliśmy plebiscyt na Mistrzynię Stylu. W siedmiu kategoriach: media, literatura, sztuka, muzyka, teatr i film, moda oraz społeczeństwo. Wybierały Czytelniczki. Oddałyście 30 tysięcy głosów, które pozwoliły wyłonić Wielką Siódemkę. Oto Polki, które podbiły serca, zdobyły rząd dusz.



## W roli gwiazdy

**DANUTA STENKA, aktorka**  
**KATEGORIA: TEATR I FILM**

Przykład (nieczęsty), że da się pogodzić serialową popularność i ambicje teatralne potwierdzone Nagrodą Żelwerowicza. Od czasu *Bożej podszewki* „aktorka w ruchu ciągłym”, wystąpiła w prawie 40 filmach, a w teatrze u najlepszych:

Prusa, Warlikowskiego i Jarzyny. Plus za to, że nie „Jeci Stenka”. Bo jej ascetyczna Róża, żona generała w *Katyniu*, i Judyta z *Nigdy w życiu* to dwa bieguny aktorstwa. A przecież filmowa Judyta mogła nie mieć jej twarzy, bo Stenka chciała uczyć rosyjskiego. No i po skończeniu studium aktorskiego było sporo lat chudych. Dla fanek to ważne, że gwiazda Stenki rozbyła w wieku dojrzałym. Bo dobrze jest wierzyć, że wszystko się może zdarzyć. A ją sukces zdoła. Z wiekiem piękniejsza i bardziej fascynująca. W sukni z trenem, gdy wychodzi na scenę. I w bawelnianym T-shirtcie, gdy pozuje w naszej sekcji *Bez refuski!*

Nie dajcie się jednak zwieść pozorom, to kobieta z charakterem, prawdziwa Kaszabe, która nie zapomni o korzeniach. Co roku w wełnowej kolegiadzie czyta krajanom Biblię po kaszubsku.



## Krzepiące pióro

**KATARZYNA GROCHOLA, pisarka**  
**KATEGORIA: LITERATURA**

Psychoterapeutka Polek. Kobiet zdradzonych, porzuconych, na zakręcie. Ona wszystkie swoje wiraże pokonała i opisała. I to jaki Bestsellerowo. Od 2001 roku, czyli wydania *Nigdy w życiu*, pisze jeden hit rocznie. W Nagrodę Goncourtów nie mierzy, trafia w serca. Zanim jednak 44-letnia redaktorka działu listów stała się pisarką na topie, miała sto zawodów. Umie wszystko. Zrobić zastrzyk, żeby nie bolało. Ma nawet w CV epizod aktorski.

Wie też, jak czyścić diamenty, zna się na dobieraniu par w biurze matrymonialnym i kierowaniu składem celnym. Historia kobiety, która została sama z córką, bez grosza, ale się nie poddała i zbudowała dom; jest także jej historia. Wieczna optymistka, autorka wielu bon-motów, od których robi się ciepłej na sercu. Na przykład: Na zapas nie warto się martwić, na zapas warto się cieszyć. Charakter niesforny jak jej włosy, które nie poddają się fryzjermom. – Stereotypy mnie złością – mówi. – Lubię bunt. Jest twórczy. I fantazję. Dlatego wzięła udział w *Tańcu z gwiazdami*. – Postanowiłam udowodnić, że 50-latkę nie muszą śledzić w domu, prać skarpetek, modlić się o wnuki. Mają prawo się cieszyć. Ona nam jeszcze niejedno pokaże!



## Co w duszy gra

**KATARZYNA NOSOWSKA, piosenkarka**  
**KATEGORIA: MUZYKA**

Ona to wie, bo od 20 lat pisze o tym i śpiewa. Mądrze i smutno. Od dziecka jest katastrofistką, która we wszystkim odnajduje ciemne strony. Niepewna siebie, zakompleksiona. Na próbach z zespołem Hey wchodziła za wieszak z ubraniami i zza niego zaczynała śpiewać. Pierwszą solową płytę nazwała nieśmiało *pułk, pułk*, ale i tak zdobyła status złotej. Jej naturalność, chropawy sceniczny głos podbiły Polskę lat 90. Tysiące dziewcząt plotło warkoczki, robiło przedziałek w zygawkę, zakładało martensy tak jak ona. No i przepisywało teksty piosenek, w których jak w lustrze odbijały się uczucia i problemy młodych. – Słowa tekstów traktuję odświętnie – mówi. – Jeśli mam opowiedzieć ludziom historię i pragnę, żeby poczuli moje emocje, to słowa muszą być wystrojone. Jestem trochę ich swatką. Fruwają w przestrzeni, a ja je łączę w szczęśliwe pary w zdaniu. I dodajmy: od razu stają się kultowe jak *Umieraj stąd*. Kasia miała więc prawo występować Osiecką. Podwójna platyna to potwierdza. Kobieta paradoks. Prywatnie spełniona i szczęśliwa, próbuje pozbyć się gęby smutasa, która do niej przyrosła.



## Kurator prowokator

**ANDA ROTTENBERG, krytyk sztuki**  
**KATEGORIA: SZTUKA**

Sztuką zajmuje się od zawsze. Jedną z garstki znanych na świecie polskich krytyków, kuratorka ważnych wystaw nie tylko w kraju, opiekunka Gruppy, najważniejszego zjawiska w malarstwie lat 80. Ma talent do odkrywania talentów i rewitalizacji skostniałych instytucji... Dyrektorka Zachęty, która pod jej ręką odzyskała drugą młodość i światowy rozgłos. Nie słucha krytyki, nie idzie na kompromis. Kiedy wystawiła rzeźbę papieża przygniecionego meteorytem, grupa parlamentarzystów napisała list, że obraża uczucia religijne. I poradziła jej powrót do Izraela. Andą przyszła na wernisaż z ostentacyjnie przypiętą gwiazdką Dawida. I odeszła z Zachęty. Jej wyjątkowe książki o polskim życiu artystycznym nie wywołały takiego poruszenia jak opowieść o życiu własnym. *W Proszę bardzo!* żegna zaginionego syna, o którego śmierci dowiedziała się po 10 latach. – Wiem, że jestem kaleką – powiedziała TS – jakbym nie miała ręki czy nogi, ale nauczyłam się z tym żyć. Na szczęście mam dar zapominania. My o niej – nie.



## Prosta historia

**SIMPLE – MAJA PALMA, LIDIA KALITA**  
projektantki  
KATEGORIA: MODA

„W tym czasie kobiety pilnować, by wiesz, się nie znudziły, projektować rzeczy wygodne i nowoczesne. I nie przesadzać z ceną.

One potrafią. Duet siostr: inżynier architekt oraz absolwentka ASP, wystartował w 1993 roku. Za oszczędności i pożyczki od przyjaciół otworzyły butik na Mokotowskiej w Warszawie. Zaproponowały proste swetry, sukienki, wąskie spodnie. Sukces był tak ogromny, że trzeba było zatrudnić ochroniarza, bo klientki wrywały sobie ciuchy. Dziś Simple to marka. Ma sieć sklepów w całej Polsce, wchodzi na giełdę. I próbuje ekspansji za granicą. Salony siostr są w Essen, Kolonii i Wilnie. Znak firmowy wciąż ten sam – prostota formy, dobry krój, szlachetna tkanina. Potwierdzony kilkoma tytułami Doskonałości Mody „Twojego STYLU”.



### Wizja doskonała

**GRAŻYNA TORBICKA, dziennikarka**  
**KATEGORIA: MEDIA**

Sposób na dobre życie? Zakończyć się. Najlepiej trzy razy: w telewizji, w filmie i w przystojnym kardiologu. A potem nie robić fałszywych ruchów i dbać o siebie – nie tylko o urodę, ale i o wizerunek. Upadają rządy, zmieniają się prezesi TVP, ona trwa. Kocha kino i przekonuje do tego widzów. A że robi to profesjonalnie i z klasą, stała się telewizyjnym znakiem firmowym. Jak szkolna prymuska: gdy trzeba wręczyć kwiaty i powiedzieć wierszyk – to Grażyna Torbicka. Włęcz imprezy, gale, festiwale... A ona uroczo przewidywalna i dystygowana. Gwiazdom kina woli zadać pytanie mądre niż prowokacyjne. I zrzęcznie oddziela sprawy ważne od nieważnych. Na te drugie żałuje czasu. Nie żałuje swojemu ukochanemu dziełu – Festiwalowi Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym, którego jest dyrektorem artystycznym. Za co lubią ją Polki? Bo jest dowodem, że można mieć sukces bez agresji, bez walki, bez skandali w kolorowych pismach. Co nie znaczy, że bez pracy. O nie.



### Królowa serc

**ANNA DYMNA, aktorka**  
**KATEGORIA: SPOŁECZEŃSTWO**

Absolutna zwyciężczyni naszego plebiscytu – na nią oddałyście najwięcej głosów. Bo jak jej nie kochać, gdy tyle dobrego robi dla innych. Od ośmiu lat prowadzi Fundację „Mimo Wszystko”, która pomaga niepełnosprawnym. Złatwia sprzęt, opłaca rehabilitację, organizuje terapię artystyczną, buduje ośrodek w Radwanowicach. I pozwala zabłysnąć na Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty. Ale na jej pomoc mogą liczyć wszyscy: i bezdomni na Starym Rynku, i samotne kobiety, które piszą do niej listy. – Był taki okres w moim życiu, kiedy potrzebowałam pomocy. Śmierć męża, poważne wypadki, rehabilitacja. Nie zostałam sama. Gdy włęcz ktoś prosi, pomagam, nie z obowiązku, ale z przekonania, że muszę spłacić dług. Odznaczona Medalem Brata Alberta i Orderem Uśmiechu. Nasz anioł z Krakowa. I nie zapominajmy – wciąż ma energię grać: u Klaty, Ciepłaka, Kutza, czyli tych wymagających. Efekt? Superwiktor, Złota Kaczka, Złota Maską. I w ogóle Anna Dymna jest warta tyle złota, ile waży.